Nr 116. Wtorek 24. Maja 1853. Rok Gazecie 43.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 24. maja. Dziennik urzędowy Gazety dzisiejszej zawiera ogłoszenie c. k. prezydyum krajowego względem założenia pięciu nowych stypendyów z fundacyi Głowińskiego.

Lwów, dnia 17. maja. Na budowę kościoła w Wiédniu wpłynęły do c. k. głównej kasy następujące dalsze składki:

Jego Excelencya najprzewielebniejszy JMCX. Metropolita obr. gr. Michał Lewicki złożył 300r., najprzewielebniejszy JMX. biskup infułat i kanonik katedralny Jan Bocheński 50r., Lwowska gr. kat. kapituła katedralna 215r., mianowicie przewielebni imx.: Marcin Barwiński, proboszcz katedralny 40r., Michał Kuziemski, scholastyk katedralny 25r., Jan Lipnicki, kapelan katedralny 25r., przewielebni imx. kanonicy: Cyril Dębicki, Jan Łotocki, Nicetas Iżak, Szymon Janowicz, Andrzej Dutkiewicz po 25r., następnie imx. kanonicy honorowi: Józef Telichowski i Jan Slimakowski po 10r.

Urzędnicy Złoczowskiego obwodowego urzędu 95r.24k., mianowicie: c. k. gubernialny radzca i obwodowy starosta Andrzejowski 25r., pp. komisarze obwodowi: Wagner 15r., Wolfeld, Nahlik, Sumper i Klein po 5r., Kafka 2r., Wrześniowski 1r., pp. Kratter, lekarz obwodowy 5r., Jaroszyński, gubernialny praktykant konceptowy 2r., Simmelmayer, sekretarz obwodowy 5r., Halbhuber, registrant gubernialny 2r., Botta, protokolista obwodowy 1r., Kramer, inżynier dyrekcyi budowniczej 5r., Zygmunt Krajczy, elew budownictwa 2r., pp. kanceliści obwodowi: Lewicki 2r., Karol Wajde i Stanisław Gruszewski po 1r., Loewel 24k., Jan Czechowicz, Jan Zworski, Jerzy Kandelka i Jan Vogel po 1r., Antoni Frölich 30k., pp.: Ferdynand Elgas, konficient obrachunkowy 30k. Glaczyński, praktykant kancelaryi 1r.

Pan Jan Romański cztery sztuk rosyjskich półimperyałów w złocie.

Pan Wolski, komisarz dóbr Radziechowa ze składki między tamtejszymi prywatnymi urzędnikami i sługami 30r.

Złoczowska główna szkoła obwodowa 8r.10k., p. Franciszek Skrzyński 5r., panie Elżbiéta i Delfina Skrzyńskie po 1r., pp.: Mieczysław Skrzyński 1r., Antoni Jordan 3r., imx. Kaczała, proboszcz w Szelpakach 1r., urzędnicy prywatni i mieszkańcy włości Szelpaki 10r.12k.

Urzędnicy Tarnopolskiego obwodowego urzędu, mianowicie: przełożony obwodu p. Piwocki 10r., pp. komisarze obwodowi: Onderek 2r., Kerka, Schwabe, Horwath i Kramer po 1r., pp. gubernialni praktykanci konceptowi: Mandyszewski i Seńkowski po 2r., pp. Rużek, inżynier obwodowy 1r., Schulbaum, lekarz obwodowy 5r., Bossée, chirurg obwodowy 2r., Felsztyński, sekretarz obwodowy 1r., Nestorowicz, protokolista obwodowy 20k., Niestenberger, konficyent obrachunkowy 1r., pp. kanceliści obwodowi: Wolski 1r., Paułusiewicz 30k., Kozłowski, Biliński i Sapałaczyński po 1r., Czekałowski, dyurnista 30k. W ogóle 35r.20k. m. k.; pp.: Kopczyński, dzierzawca dóbr 5r., Laskowski, komornik pograniczny 2r., Mandel, poczmistrz 2r., Reifenkugel, oficyał pocztowy 1r., Wyrzykowski, expedytor poczty 30k.

PP. właściciele dóbr: Ciepielowski 15r., Czerniakowski, Morawski, Stopczyński, Bibułowicz i Fedorowicz po 10r., p. Rejowski, dzierzawca dóbr 10r., Tarnopolska główna obwodowa szkoła chłopców i dziewcząt 15r., gmina Kutkowce 7r.

P. Władysław Garapich, właściciel Cebrowa 50r., p. Małecki, właściciel dóbr Baworowa 15r., z Baworowa, mianowicie p. Berezowski, mandataryusz 3r., Józef Kurz, proboszcz 10r., Kajetana Arbiewiczowa 1r., Edward Niestenberger, kooperator 1r., Jan Biliński, administrator probostwa 1r., inni mieszkańcy gmin Baworowa i Zastawia w obwodzie Tarnopolskim 84r.20k.

PP. Stanisław Czeżowski, mandataryusz 2r., Jan Kajstura, proboszcz 1r.30k., Antoni Piwowarczuk, wikaryusz probostwa 20k., Józef Tichy, nadleśniczy 1r., Walek, urzędnik prywatny, Rosztiha, masztalerz i Falkiewicz, kasyer dominikalny po 1r., Jarwoliński, zarządca dóbr 3r., Jan Karesch, nauczyciel 10k., Mikołaj Latorowski, proboszcz i Jakób Gromnicki, nauczyciel po 1r., pp. leśniczowie prywatni: Jarosiewicz i Bilek po 30k., Kratochwil, gorzelnik 1r., pp. ekonomowie: Moszowski, Kunicki i Hoszowski po 1r., Ossowski 20k., p. Jan Lewicki, delegowany justycyaryusz w Strusowie 5r.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawy krajowe.

Czynności Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,

II. nadzwyczajnego posiedzenia

na dniu 10 maja 1853, *w celu otwarcia subskrypcyi dla założenia Towarzystwa na akcye ku podniesieniu przemysłu lnianego, a najpierw do zaprowadzenia zakładów do przyrządzania lnu i konopi w Galicyi* w skutek zezwolenia wys. ministeryum handlu z d. 7. stycznia 1853 do L. 2904.

Pod przewodnictwem prezesa Izby *Floryana H. Singer.*

(Udzielono Redakcyi dnia 21. maja 1853.)

(Dokończenie.)

W skutek tego prowadził komitet czynności swoje 26. lutego t. r. dalej aż do subskrypcyi i powziął następujące uchwały:

1) W myśl wys. rozporządzenia minist. mają następujący panowie jako komitet założycieli pierwszego galic. Towarzystwa dla przemysłu lnianego aż do ukonstytuowania samego Towarzystwa zastępować to przedsiębierstwo i czynić wszelkie przygotowawcze kroki, mianowicie: ze strony c. k. Towarzystwa gospod. panowie: Leon książe Sapieha prezes, Kazimierz hr. Krasicki, Maurycy Kraiński, Felicyan Laskowski i Markus Dubs, — ze strony Izby handlowej, panowie: Floryan H. Singer prezes, Karol Pietzsch wiceprezes, Józef Breuer i M. Rachmiel Mises.

Przytomni z tych panów obrali księcia Leona Sapiehę swoim przełożonym a zastępcą tegoż p. Floryana H. Singer z umocowaniem, że prezes lub jego zastępca z przyzwaniem jednego z innych członków imieniem komitetu podpisywać mają.

2) Poczynić zmiany w pierwotnym programie przez wys. ministeryum nakazane.

(Program do utworzenia Towarzystwa na akcye dla przemysłu lnianego w Galicyi odczytano w całej treści).

3) Przedsięwziąć subskrypcyę na zasadzie tego programu.

4) Skoro 30.000 złr. zostaną subskrybowane, zwołać zgromadzenie ogólne, które zwierzchników wybrać, ostateczne statuta uradzić i finalne zezwolenie w przepisanej drodze zasięgnąć ma.

5) Z pierwszych subskrybentów wybrać deputacyę, któraby J. E. p. Namiestnikowi złożyła raport o skutku dzisiejszej subskrypcyi i wyprosiła sobie Jego dalszą opiekę dla naszego przedsiębiorstwa.

6) Subskrypcyę ma odbierać c. k. galic. Towarzystwo gospod. tudzież Izba handlowa i przemysłowa, i zawiadamiać o jej skutku komitet, który-to ostatni nazwiska subskrybentów od czasu do czasu gazetą ogłosi.

Towarzystwo gospod. i Izba handlowa powinny użyć wszelkich środków, ażeby to przedsiębiorstwo dostatecznie ogłosić i do subskrypcyi wezwać.

Na ten cel zostaną:

a) Program jakoteż popularna odezwa, którą W. Kraiński sporządzi, w kilku tysiącach egzemplarzy na wspólne koszta Towarzystwa gospodarskiego i Izby handlowej wydrukowane i tak przez Gazetę Lwowską jako też przez „Czas" rozesłane.

Podobnež egzemplarze zostaną także udzielone tutejszemu obyw. gremium handlowemu, tudzież członkom Izby handlowej w obwodach do rozdzielenia.

b) Towarzystwa gospod. w Krakowie i Bukowinie, jako też Izby handlowe w Krakowie, Brodach i Czerniowcach zostaną wezwane, aby nas w ogłoszeniu i zbieraniu subskrypcyi, jakoteż w ogólności w osiągnieniu naszego celu wspierały.

c) Oprócz tego potrzebaby litografowane listy zapraszające prosto od nas do znakomitych obywateli przesłać.

d) Do tych ogłoszeń należy także dołączyć blankiety do odpowiedzi, ażeby subskrybentowi nic innego nie pozostało jak wpisać ilość akcyi, miejsce zamieszkania, stacyę pocztową i podpisać własnoręcznie.

e) Z wszystkiemi dotąd istniejącemi zakładami do przyrządzania lnu należałoby wejść w korespondencyę dla rozszerzenia naszych wiadomości."

Po tej rozprawie wzywa prezes przytomnych panów do zabrania głosu.

P. radzca Izby Werner potwierdza zdanie p. prezydenta, jak korzystną jest amerykańska metoda przyrządzania lnu w zakładzie w Grossulersdorf w Morawii, którą zwiedzić również miał sposobność.

Przewodniczący prezes Izby czyni jeszcze uwagę, że członkowie komitetu po kilkokrotnych konferencyach powzięli to silne przekonanie, że przedsiębiorstwo to równie zyskownem dla akcyonaryuszów jak korzystnem dla kraju się okaże, ostatnie zwłaszcza wtenczas, jeżeli, jak to zamierzamy, dozwolonem będzie każdemu nauczenie się w zakładzie nowego sposobu przyrządzania lnu i konopi roszenia, aby takie przyrządzanie podniosło się z czasem do stanowiska przemysłu ogólnie upowszechnionego.

Po odczytaniu wstępu do arkuszu subskrypcyjnego wzywa prezes zgromadzonych panów, aby podpisali dowolną ilość akcyi.

Poczem przystępuje się do subskrypcyi, której skutek jest następujący:

1.	Floryan H. Singer . .	10 akcyi
2.	Leon książę Sapieha . . .	20 „
3.	Zdzisław hr. Zamojski na mocy danej deklaracyi	50 „
4.	J. Ex. Kajetan hr. Łewicki .	10 „
5.	Maurycy Kraiński	2 „
6.	Wincenty Kirschner . . .	5 „
7.	J. L. Singer et Comp. . .	5 „
8.	Karol Werner	10 „
9.	Józef Breuer	10 „
10.	Halberstam et Nierenstein .	10 „
11.	O. M. Goldbaum	1 „
12.	Fryderyk Hausner	10 „
13.	Ludwik Komarnicki . . .	2 „
14.	Józef Zawadzki	5 „
15.	Felicyan Laskowski . . .	1 „
16.	Wacław Hudetz	2 „
17.	Mieczysław Darowski . . .	1 „
18.	M. Rachmiel Mises	10 „
19.	Samuel Klärmann	1 „
20.	A. Rachmiel Mises	1 „

Razem . . . 166 akcyi — w ogólnej sumie 16.600 złr. m. k. *)

Panowie subskrybenci uznają stósowność dotychczasowych uchwał komitetu i wybierają na członków deputacyi, która się do Jego Excel. p. Namiestnika udać ma, panów: ks. Leona Sapiehę, Jego Excel. hr. Kajetana Łewickiego, Fryderyka Hausnera, M. Rachmiela Mises i Floryana H. Singer.

Wkońcu wyraża przewodniczący prezydent przytomnym gościom podziękowanie za gotowość, z jaką wezwaniu Izby handlowej odpowiedzieli.

Ludwik Lens, sekretarz.

*) Następnie subskrybowali aż do 17. maja: Karol Pietzsch 10 akcyi i Jan Klein 10 akcyi, przeto razem 186 akcyi w kwocie 18.600 złr.

Litografowana *korespondencya austryacka* z dnia 20. marca pisze:

Od dnia wczorajszego o 5. godzinie popołudniu mieści Wiedeń w murach swoich nadzwyczajnie drogiego Gościa — Jego Mość króla Prus Fryderyka Wilhelma IV.

Uczucia jakie te najwyższe odwiedziny wzbudzają w piersi każdego dobrze myślącego obywatela Austryi, równie jak każdego dobrego poddanego Niemiec, są zewszechmiar radośne i wzniosłe. — Już przeszłoroczne odwiedziny Jego Mości Cesarza u Swego dostojnego Wuja były niewątpliwą gwarancyą najściślejszego porozumienia między obydwoma niemieckiemi mocarstwami pierwszego rzędu, a w teraźniejszem odwzajemnieniu wizyty objawia się ile możności jeszcze jaśniej uznanie tego faktu i zasadnicza idea jedności i wspólności najwyższych i najwznioślejszych interesów Austryi i Prus.

Opatrzność przeznaczyła obadwa państwa do ścisłego przymierza. Obadwa jako najpotężniejsze podpory Niemiec, jako naturalni reprezentanci europejskiej powagi związku niemieckiego, mają wspólne zadanie, z szczególną starannością utrzymywać równowagę mocarstw, pokój świata i od wieków odziedziczony porządek ludzkiego społeczeństwa; ale równocześnie powołane są obadwa te państwa mieć staranie także o spokojny rozwój Niemiec wewnątrz i na zewnątrz zapomocą jaknajwiększego skonsolidowania wspólnych organicznych urządzeń, zapomocą podniesienia powagi i ciągłego rozwijania materyalnych interesów rzeszy niemieckiej. Ważność tego podwójnego powołania dla całego świata, a w szczególności dla Austryi i Niemiec jest jasną i przekonywającą; jestto więc niepospolitą otuchą dla wszystkich dobrze myślących widzieć tę szczerą zgodę i ścisłą przyjaźń obydwóch Monarchów połączonych i tak węzłami bliskiego pokrewieństwa.

Świetne festyny i uroczystości towarzyszące temu zjazdowi odpowiadają zupełnie jego wielkiej ważności i pozostaną w trwałej, długoletniej pamięci wszystkich mieszkańców tej stolicy.

(Przegląd wojska na cześć Jego Mości króla Prus.)

Wiedeń, 20. maja. Dziś przedpołudniem odbyła się na cześć Jego Mości króla Prus na Glacis jedna z najwspanialszych rewii, jakie kiedy w Wiedniu widziano. Zgromadzona masa wojska liczyła przeszło 30,000 żołnierzy wszelkiej broni. Niezliczone tłumy ludu przypatrywały się temu wspaniałemu widowisku; około pół do dziesiątej począł wprawdzie padać drobny deszcz, ale wnet zajaśniało słońce i nastąpiła najpiękniejsza pogoda. Król miał z widocznem upodobaniem udział w rewii, i wyrażał się najchlubniej o wzorowej wprawności naszego wojska. — Na dziś popołudniu zapowiedziana świetna przejażdżka w Praterze, która ze względu na przepych strojów i powozów, równie jak i co do mnogości widzów obiecuje być nadzwyczajnie świetną. Wczoraj był w burgu cesarskim teatr parc. Jutro wieczór odbędą się w zimowej ujeżdżalni przygotowane już od kilku tygodni świetne turneje, gdzie 24 krzyżaków i 24 Saracenów (wszyscy z najznakomitszych familii i z najwyższych stanów) walczyć będą o pierwszeństwo. Przepych kostiumów jest nadzwyczajny i już wczoraj przy głównej próbie był efekt tego widowiska prawdziwie zachwycający. *(L. k. a.)*

(Patent cesarski ogłaszający nową ustawę względem wewnętrznego urządzenia i czynności wszystkich władz sądowych.)

Wiedeń, 20. maja. Właśnie ogłoszony został cesarski patent z dnia 3. maja 1853 obowiązujący dla wszystkich krajów ko-

Deportacya na całe życie.

(Z pism Karola Dickens.)

(Ciąg dalszy.)

Raz przy sposobności ośmielił się Dick przedstawić tylko możliwość pomyślnego buntu, gdyż wiedział, że w stanowczej chwili znalazłby przyjaciół nietylko pomiędzy majtkami ale nawet pośród załogi wojskowej, — która-to okoliczność, jak się później ze zgrozą przekonałem, opierała się na najzupełniejszej prawdzie. Ja zwracałem uwagę jego na przygotowania poczynione dla zapobieżenia podobnym zamachom, na wątłą nadzieję pomyślnego skutku, na większe jeszcze cierpienia, któreby w razie zawodu, wszyscy więźnie znosić musieli, dodając, że i w najlepszym razie możnaby tylko strasznym rozlewem krwi z obu stron okupić zwycięztwo. Ale uwagi takie nietrafiały wcale do jego przekonania. Wszystkie te ofiary, mówił, usprawiedliwia najzupełniej nadzieja odzyskania wolności, a już najsłabszy promyk takiej nadziei wart jest podług jego zdania, aby za niego stawić życie na kartę. Plan ucieczki z zatoki St. Simon był ułożony przez niego, a później był on naczelnikiem większego jeszcze komplotu, którego celem było ułatwić ucieczkę z wyspy Norfolk znacznej liczbie więźniów.

Jakże wielce różnił się od niego biedny, łagodny, dobroduszny Stoven! Więzień ten miał lat około pięćdziesiąt i był przez długi czas zacnym spekulantem giełdowym. Ale gdy przez kilka nieszczęśliwych spekulacyi, do których go wciągnięto, został zupełnie zrujnowany, objął posadę nauczyciela, której dochód jednakże niewystarczał na przyzwoite utrzymanie licznej jego rodziny. W chwilach niedostatku udawał się zwykle do swego brata, zamożnego członka jakiegoś towarzystwa Uczonych, który go też niekiedy wspierał małemi datkami. Gdy po raz ostatni zgłaszał się do niego dla pożyczenia pięciu funtów, niebyło go na nieszczęście w Anglii, a Stoven znaglony niedolą swej rodziny powziął nieszczęsny zamysł, wystawić na imię brata fałszywy weksel w kwocie zamierzonej pożyczki. Zamiarem jego było, jak mnie zapewniał, uwiadomić o tem brata za powrotem jego do Anglii i prosić go o wykupienie tego wekslu, gdyby sam niebył w stanie wypłacić się na termin. Ale skromność ta stała się właśnie zgubą jego; weksel ten bowiem dostał się w ręce człowieka, który znał bardzo dobrze brata Stovena, i zdziwił się przeto niemało, widząc w obiegu weksel wystawiony przez niego na tak małą kwotę. Brat oświadczył naturalnie, że nigdy niepodpisywał takiego wekslu, a przy wytoczonem później śledztwie zmuszony był świadczyć przeciw swemu bratu i wydać go pod hańbiący wyrok a nawet, jak się później pokazało, na śmierć. Stoven bowiem umarł jako ofiara cierpień i nędzy w ciągu długiej podróży.

Nakoniec mieliśmy jeszcze jednego Rebekaitę między nami. Był to mały dzierżawca z południowej Walii, skazany za czynny udział w rozruchu dla oparcia się zdzierstwu celnemu, przeciw któremu on i jego sąsiedzie napróżno protestowali i zanosili skargi.

ronnych z wyjątkiem pogranicza wojskowego, mocą którego ogłoszona jest nowa ustawa względem wewnętrznego urządzenia i regulaminu czynności wszystkich władz sądowych, postanowiono oraz, że ta nowa ustawa w królestwach Węgier, Kroacyi, Slawonii, w województwie Serbskiem i Temeskim banacie wejść ma w moc obowiązującą dnia 1. lipca 1853, w innych zaś krajach koronnych równocześnie z zaprowadzeniem nowych urzędów okręgowych i innych władz sądowych. Główne postanowienia tej ustawy są następujące:

Postanowienia teraźniejszej ustawy mają tak dalece być zastosowane do spraw sądownictwa karnego, o ile przepisy względem postanowienia karnego niezawierają osobnych w tej mierze rozporządzeń. Także najwyższy trybunał sądowy postępować ma w sprawach nadchodzących z rozmaitych krajów koronnych, według przepisów tej ustawy. To jednak niezmienia w niczem jego statutu ani innych osobnych postanowień wydanych dla najwyższego sądu. Sądy wojskowe niewchodzą w zakres niniejszej ustawy. *(L. k. a.)*

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiédeń, 18. maja. Z polecenia ministeryum zdjęto w całem austryackiem cesarstwie mapy wezbrania wód. Głównym zamiarem tej operacyi jest to, żeby mieć przegląd tych okolic i przestrzeni kraju, które przy wysokim stanie wody, mniej więcej na wezbranie wód są narażone.

— C. k. ministeryum finansów postanowiło zaprowadzić sprzedaż dawnej Debreckiej tabaki najlepszego gatunku. Będą więc przedawane dwa gatunki tej tabaki, mianowicie dawna najprzedniejsza Debrecka tabaka funt po 8 złr., tudzież dawna przednia Debrecka tabaka funt po 4 złr. Obadwa gatunki będą zapakowane w puszkach blaszanych zawierających po 8 łutów. Przedaż w mniejszych ilościach niebędzie mieć miejsca. Przedawanie rozpocznie się z dniem 1. czerwca 1853.

— 19. maja. Król. bawarski poseł, hrabia Lerchenfeld odjechał dziś do Tryjestu dla przyjęcia tam Jego Mości króla Bawaryi.

— Świetny bal. który wczoraj dał pan minister spraw zewnętrznych hrabia Buol-Schauenstein, zaszczycili swą obecnością Cesarz Jego Mość i najdostojniejsi Jego Goście: Jego Mość król Belgów i Jego królewiczowska Mość książę Brabantu. Dostojni Goście przybyli o $^1/_4$11, i bawili aż do dwunastej godziny na tym wspaniałym festynie.

— Jego c. k. Apostolska Mość raczył dzieciom po zmarłym dla literatury czeskiej wielce zasłużonym i poecie, profesorze Władysławie Czelakowskim, wyznaczyć roczną pensyę po 70 złr. na wychowanie aż do zupełnego ich zaopatrzenia. Czelakowski pozostawił sześcioro dzieci.

— W drodze namiestnictw będzie jak słychać niezadługo publikowane rozporządzenie, które reguluje postępowanie przy licytacyach publicznych i wymaga w tej mierze nowych przepisów.

— Do wyższej instancyi podano propozycyę, ażeby dla wygody publiczności oprócz marków listowych, przedawano także listowe koperty z markami, bez zaprowadzenia zmiany w dotychczasowej należytości frankowania, jak to w innych państwach już od dawna jest zwyczajem.

— Prenotacye dla przyjmowania ochotników do pułków rozpoczną się jak corocznie w połowie miesiąca sierpnia. Nacisk ochotników w przeszłym roku był znaczny; jakoż z istniejącego od kilku lat instytutu ochotników otrzymają regimenta wielką liczbę doświadczonych żołnierzy, którzy pierwej po skończonej kapitulacyi wystąpili ze służby.

— Dla zmniejszenia ceny mięsa przez podniesienie chowu bydła podano propozycyę, ażeby stosowne premia wyznaczono dla tych ekonomów, którzy wychowują znaczną liczbę młodego bydła. Towarzystwa agronomiczne wsparte przez administracyę państwa, przywiodłyby to rozporządzenie do skutku. *(Ll.)*

(Kurs wiédeński z 23. maja.)

Obligacye długu państwa 5% 94$^5/_8$; 4$^1/_2$% 85$^3/_{16}$; 4% —; 4% z r. 1850. 92$^7/_{16}$; wylosowane 3% —; 2$^1/_2$% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 142$^1/_2$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bankowe 1450. Akcye kolei półn. 2295. Glognickiej kolei żelaznej 797$^1/_2$. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 778. Lloyd. —. Galic. l. z. w Wiédniu —.

Hiszpania.

(Rozporządzenie Jej Mości Królowej względem zniesienia posad alkaldów.)

Madryt, 7. maja. Rozporządzenie Jej Mości królowej względem urzędu Alkaldy-korregidore, na sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych Eganna, jest datowane z dnia 4. maja. Wszystkie posady alkaldów-korregidorów będą zniesione, z wyjątkiem w Madrycie i Barcelonie, jeżeli w pojedyńczych przypadkach okaże się, że te posady są niezbędnie potrzebne, będą znowu zgodnie z radą ministeryalną obsadzone. Rząd zastrzega sobie użyć do innych gałęzi służby dotychczasowych urzędników owej kategoryi. Do tego rozporządzenia jest dołączony przegląd uchylonych posad, przyczem wymieniono osobno, czyli i jak wielką płacę pobierali urzędnicy dymisyowani. Płace idą w stosunku do ważności posad od 60,000 (w Madrycie), 24,000 (Barcelonie, Saragossie, Walladolidzie) do 8000 realów. Bardzo wielu alkaldów służy bezpłatnie. *(W. Z.)*

Francya.

(Budynki na pomieszkania dla robotników. — Projekt wystawienia budynków na pomieszkania dla osób mających szczupłe dochody. — Miesięczny wykaz banku Francyi.)

Paryż, 13. maja. „*Moniteur*“ pisze: „Dnia 21. kwietnia zapowiedzieliśmy, roztrząsając przyczyny, które nagle podniosły cenę pomieszkań i zmusiły niejaką część pracującej ludności Paryża do wyprowadzenia się, że rząd zajmuje się czynnie wyszukaniem najnajskuteczniejszych środków, ażeby zaradzić tym chwilowym niedogodnościom, w jakich się najszczególniej pracujące klasy i mali kapitaliści znajdują. Zamiary Cesarza przyjdą wkrótce do skutku. Gdy tę kwestyę wzięto pod ścisłe rozpoznanie, postanowił rząd, że oprócz reparacyi, które należy przedsięwziąć w starych pomieszkaniach robotników, będą wybudowane nowe, o kilku piętrach domy, z meblowanemi i nieumeblowanemi pokojami tak dla bezżennych jak i żonatych robotników równocześnie w kilku dzielnicach Paryża na dobrze obranych miejscach w pobliżu placów roboty, i że te pomieszkania tak będą urządzone, ażeby z umiarkowaną ceną pogodzić pożądane warunki, co do czystości, zdrowia i obyczajności.

Wykonanie tego projektu poruczono przedsiębiercom, którzy się odważnie przyłączyli do zamiarów Cesarza i urzeczywistnić je są w stanie.

Roboty będą przedsięwzięte według planów i kosztorysów, ułożonych przez ministra spraw wewnętrznych, który oznaczy także cenę pomieszkań w takich stosunkach, ażeby nowe budowle niemogły być przedmiotem spekulacyi; izby ten dla pracujących klas tak ko-

---

Powiadają, że człowiek niemoże popełnić zbrodni nieświadomie. — Przynajmniej w moralnym względzie jestto prawdą, i Morgan — jestem tego pewny — nieupatrywał także nic zbrodniczego w swym postępku, lecz owszem zdawało mu się, że wypełnił tylko konieczny obowiązek względem siebie i sąsiadów swoich. Zresztą zachowanie tego człowieka i kilku innych jego rodaków (z wyjątkiem jednego wytrawionego łotra), którzy za podobne przestępstwo z nim razem pokutowali, w ciągu podróży i później na wyspie Norfolk — było dostatecznym dowodem, że ludzie ci niebyli bynajmniej zdolni popełnić jakąkolwiek moralną zbrodnię. Dick Pearson, biedny Stoven i Morgan, niejako główne typy rozmaitych klas więźniów na pokładzie, należeli wszyscy do jednego towarzystwa stołowego, musieli znosić jednakowe cierpienia, (jeźli w ogóle Dick, tak zatwardziały zbrodzień, mógł co cierpieć jeszcze) i byli wszyscy trzej skazani na jednakową karę, mianowicie na siedmioletnią deportacyę.

Wziąwszy na uwagę naszą lichą odzież, żywność i w ogóle całe położenie nasze, możnaby mniemać, że ludzie ci powinni byli koniecznie postradać wszelką chęć do kradzieży. A przecież tak niebyło; przeciwnie prawie żaden dzień nieupłynął, aby niepopełniono jakiego złodziejstwa. Niektórzy więźnie mieli istotne upodobanie kraść nieustannie bez względu na wartość rzeczy. Ponieważ noże były zakazane, przeto poszukiwano bardzo odłamki z talerzy cynowych, które miały służyć do krajania. Jak już wspomniałem wyżej, dostał każdy więzień na wyjezdnem garnek cynowy, do którego wydzielano mu codzień Kakao i zupę grochową. Zaledwie kilka dni byliśmy na morzu, gdym spostrzegł, że garnek mój został zamieniony. Ale że naczynia te trudne są do rozpoznania, więc wyczyściłem sobie nowy garnek i używałem go zamiast straconego. Aliści zaraz nazajutrz przystąpił do mego stołu jeden z więźniów, pochwycił skwapliwie garnek i zawołał: „He — mój panie — zkąd się wziął u ciebie mój garnek?“ — „A jakże ty wiesz że to twój? — spytałem. — „Oto jest mój znak na boku“ — odpowiedział — „a na dnie znajdziesz krzyżyk zrobiony moją ręką.“ — Obróciłem garnek, a ponieważ wspomniony znak istotnie się tam znajdował, musiałem mu go oddać. Właściciel wziął swój garnek na pozór z oburzeniem i traktując mnie jak złodzieja, radził mi po przyjacielsku, abym więcej nigdy niepozwalał sobie takich żartów. Moi koledzy stołowi śmieli się podczas tej sceny, a później opowiadano mi, że podobne zamiany wydarzają się często pomiędzy więźniami. Po tej przygodzie byłem przez kilka dni wystawiony na różne nieprzyjemności, a ponieważ niemiałem żadnego garnka, musiałem też wyrzekać się moich porcyi Kakao, zupy grochowej i herbaty. Później jednak otrzymałem przecież inny garnek; gdym bowiem przypadkowo opowiadał jednemu z więźniów tę psotę, którą mi wyrządzono, nastawał na to jakiś młody więzień z nader dzikiem wejźrzeniem, abym przyjął jego garnek, mówiąc, że sobie da radę między kolegami stołowymi, i przypominając mi, żem w Woolwich napisał list dla niego; co mi zupełnie wypadło było z pamięci, gdyż pisałem najmniej pięćdziesiąt listów, gdy okręt nasz stał jeszcze na rzece. I w istocie przekonałem się też nieraz później, że nawet najgorsi zbrodniarze zachowują w wdzięcznej pamięci wyświadczoną im przysługę i często sowicie ją odpłacają.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rzystny środek niebył dla nikogo ciężarem, przyczyni się państwo do kosztów sumą, którą naraz wypłaci. Projekt odnoszący się do bezpośredniego wykonania tych warunków, został temi dniami przez ministra spraw wewnętrznych podpisany. W ten sposób znikną niezadługo te nędzne kryjówki, bez światła i powietrza, te komórki, w których robotnicy lub ubogie familie z uszczerbkiem swego zdrowia i obyczajności, na hańbę naszej cywilizacyi dotychczas przebywają.

W miejscu tych niezdrowych i niewygodnych pomieszkań powstaną obszerne budowle, w których wielka liczba robotników znajdzie dla siebie schludne, ciepłe, jasne i dostateczną wodą zaopatrzone pomieszkania.

Obok tych dla pracującej klasy tak ważnych środków zajmuje się rząd innym niemniej ważnym środkiem w interesie uboższych mieszkańców stolicy. Ministrowi spraw wewnętrznych przedłożyli projekt kapitaliści i właściciele gruntów, którzy się podejmują pod najkorzystniejszemi warunkami wystawić osobne budowle dla pomniejszych kapitalistów, pobierających mniejszą płacę urzędników, słowem dla osób mających skromne dochody.

Ale nie tylko sam Paryż posiadać ma te korzyści. Rząd zamyśla ten system rozciągnąć na wszystkie wielkie miasta, na środkowe punkta rękodzielnictwa, w których się robotnicy skupiają."

— Według ogłoszonego miesięcznego wykazu, pomnożył się metalowy zasób banku Francyi (mający teraz $511^1/_2$ mil.) o więcej niż 14 mil., obieg banknotów (wynoszący teraz $669^3/_4$ mil.) o $^1/_4$, a bieżący rachunek pozycyi o $1^3/_4$ milionów, podczas gdy dyskonto zmniejszyło się o $14^3/_4$ milionów. *(W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 19. maja. Rząd cofnął przedłożony projekt do ustawy względem udzielenia wynagrodzenia narodowego wdowie po marszałku Ney.

Przybyły do Havre parostatek „Humboldt" przywiózł wiadomości z Nowego-Yorku z dnia 7. maja. Według nich wydarzyło się na kolei żelaznej między Nowym-Yorkiem i Bostonem okropne nieszczęście; trzy wagony z pasażerami spadły w rzekę z 60 stóp wysokiej tamy.

Turyn, 18. maja. Hrabia Marzan Carail, oficer ordonansowy księcia Genuy odjechał do Paryża, gdzie czekać ma na księcia powracającego z Drezdna. Izba deputowanych zajmowała się rozpoznaniem wniosku do ustawy względem założenia gościńców w hrabstwie Nizza. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 8. maja. Na dzisiejszym targu było 366 sztuk wołów, a mianowicie przypędzili: Jan Grzyberzyk 32 sztuk, Samuel Zeller 35, Majer Klein z Lutowiska 35, Bern Hedliczka z Proszniey 31, Markus Lieber 98, Jakób Schindler 38, a w mniejszych partyach 97.

Gatunek bydła był daleko gorszy jak na poprzedzających targach, ceny poszły w górę, przeto też mimo znacznej konkurencyi kupujących nie sprzedano wszystkiego bydła.

Na przyszły tydzień spodziewają się 1400 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 23. maja.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	m. k.	5	2	5	5
Dukat cesarski	„ „	5	4	5	8
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	8	47	8	50
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	42	1	43
Talar pruski	„ „	1	34	1	36
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	16	1	17
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	92	12	92	27

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 23. maja 1853.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	92	20
Dawano „ „ za 100	„ „	91	50
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiédeński z 23. maja.)

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 108 l. uso. Frankfurt $107^1/_4$ l. 2. m. Genua $127^3/_4$ p. 2. m. Hamburg $159^3/_4$ l. 2. m. Liwurna 109 p. 2. m. Londyn 10.39. l. 3. m. Medyolan $108^1/_4$. Marsylia $127^3/_4$ l. Paryż $127^7/_8$ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. $94^5/_8$. lit. B. 107. Pożyczka z roku 1852 $94^{13}/_{16}$. Lomb. —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 21. maja o pół. do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $13^1/_4$. Ces. dukatów obrączkowych agio $12^3/_4$. Ros. imperyały 8.48. Srebra agio $8^1/_8$. gotówką.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 19. maja.)

Medal austr. 5% $87^3/_8$; $4^1/_2$ $78^5/_8$. Akcye bank. 1623. Sardyńskie —. Hiszpańskie 44. Wiédeńskie $111^3/_4$. Losy z r. 1834 199. 1839 r. —.

(Kurs giełdy berlińskiej z 19. maja.)

Dobrowolna pożyczka 5% $101^1/_4$ p. $4^1/_2$% z r. 1850 $103^3/_4$. $4^1/_2$% z r. 1852 $103^3/_4$. Obligacye długu państwa $93^1/_8$. Akcye bank. $109^1/_2$ l. Pol. listy zastawne —; nowe $98^1/_2$; Pol. 500 l. $93^1/_2$; 300 l. —. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $10^7/_8$. Austr. banknoty. $95^7/_{12}$.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 23. maja.

Hr. Starzeński, c. k. major, z Tarnowa. — Hr. Starzeński Adam, z Krzywczy. — Hr. Starzeński Józef, z Mogielnicy.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 23. maja.

Pora	Barometr w mierze wiéd. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ‴′				
6 god. zran.	27 11 41	+ 8°	+ 17°	połud.-zach₀.	pochm.
2 god. pop.	27 11 20	+ 15°	+ 7°	zachodni₁	pochm. i ☉
10 god. wie.	27 11 65	+ 9°		cicho	pochm.

TEATR.

Dziś: opera niem.: „**Der Freuschütz.**"

Jutro: dramat polski: „**Noc i Poranek.**"

KRONIKA.

Za morderstwo tracono tu we Lwowie wczoraj dwóch zbrodniarzy, chłopów rodem z Podhajczyk, Franciszka Stachowskiego i Łukasza Andruneńka także Woźnym zwanego. Uwiedzeni łakomstwem zadusili na noclegu Żyda z Glinian i ciało zagrzebali u siebie w stajni. Wyśledzono ich po rzeczach, które sobie przywłaszczyli, a po zeznaniu winy zapadł wyrok śmierci potwierdzony przez najwyższe instancye.

W Osobnicy w Jasielskiem temi czasy kilku łotrów dopuściło się napadu rozbójniczego. W nocy z 5. na 6. maja uderzyli na dom Szymona Chudzika mieszkającego nieco na ustroniu ode wsi, zabrali mu krowę trzyletnią cudzą jałówkę na zimowli u niego, a samego Chudzika, pastwiąc się zbili i trzy ziobra mu zgruchotali, że wątpią by kiedy przyszedł do siebie. Sprawców właściwych jeszcze nie odszukano, ale jednego z mocno podejżrzanych zbrodniarzy, niejakiego Sebestyana z przydomkiem T. przytrzymano.

Tego samego dnia co w Bajkowcach (Ob. Nr. 110 G. L.) spadły chmury ulewne i w Czernielowie, Skupkach, Borkach wielkich, Smykowcach i w Dyczkowie także w ob. Tarnopolskim, i wielkie szkody wyrządziły. Nazajutrz poznachodzono na polach i łąkach kilkaset sztuk zalanych owiec, świń, cielat, zrebiąt i mnóstwo drobiu; powódź poznosiła młyny i mosty na rzekach Ikwie i Hnieznie, pozrywała groble na stawach, Połecki młyn cały wyniesła i oparła aż o most w Smykowcach, nowe kosztowne słuzy dyczkowskie zniszczyła zupełnie, a z ogrodów którędy szła, ani śladu nie zostawiła. Okropniejsza to, że powódź ta rozciągać zdaje się szeroko; bo tego samego dnia spadły i w Czortowcu w kołomyjskim ob. około 4 godziny z południa tak gwałtowne deszcze, że za wsią powstał wyraźnie potop na polach; około 300 sztuk owiec zatonęło i pięcioro chłopiąt 8 do 15 letnich zalało, w samej wsi niosła wodę na półpięta łokcia, i tylko spieszny ratunek zachował ludzi od toni. Włościanom powynosiło budynki, stajnie, pasieki, zboża, bydło, a pański młyn zniszczyło ze szczętem.

JPanna Kotowska artystka dramatyczna z Wilna występowała wczoraj (w niedzielę) z wielką chwałą i oklaskiem całej publiczności poraz trzeci gościnnie, w rolach Cecylii i Teresy, komedyach Korzeniowskiego „Panna Mężatka i Pani Kasztelanowa." Przyjęcie było równie wdzięczne jak jej gra ujmująca osobliwie w Cecylii. W ciągu sceny i po scenie kilkakroć wezwana odbierała zaszczytne pochwały, które jej wniesła wdzięczność publiczności.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.